

HISTORYA GALICYJSKICH KOPALN I WARZELNI SOLI.

(Wyjatek z dzieła Hieronima Łabęckiego
p. t. Górnictwo w Polsce — Tom I. 1841.).

Cena 20 ct.



WIELICZKA.

Nakładem c. k. Zarządu solnionego
i funduszu za wydobycie soli.

1841.

HISTORIA GALICYJSKICH KOPALŃ I WARZELNI SOLI.

Wyjatek z dzieła Hieronima Łabęckiego p. t.
Górnictwo w Polsce — Tom I. 1841).

Cena 20 ct.



WIELICZKA.

Nakładem c. k. Zarządu salinarnego
(z funduszu zwiedzania kopalni).

1894.

3417 / 62

RT242
+E564

75547
I

M. Gusiński
K. u. Storożki 41,
10.3.62. 3-5



Druk J. Litwińskiego w Wieliczce.

I. Najdawniejsza wzmianka o soli w Polsce z wieku XIIgo.

Śledząc początki kopalń Wieliczki i Bochni, nie można stanąć na bajeczném przypuszczeniu odkrycia ich w XIII. wieku przez Ś. Kunegundę; dawniejsze już bowiem są o nich wzmianki, początku wieku XII. sięgające.

Naruszewicz (tom II, str. 287) mówi, iż Bolesław I miał Benedyktynów do Polski (podobno z Cluny we Francyi) sprowadzić, Szczygielski zaś w Tinecia twierdzi, iż Kazimierz I (Mnich) ich sprowadził, hojnie klasztor ich na Tyńcu obdarzywszy, równie jak syn jego Władysław Herman, który między innemi odstąpił im *ad magnum salem* (to jest w Wieliczce) *quatuor targowe et quatuor tabernae et petinae et qualibet septimana tres alveos et quartum sredne*

et septem pro lignis, to jest dochód z opłaty targowego od czterech targów, i cztery sklepy czyli zajazdy gościnne i inne dochody, także między innemi wsiami Kojanów pod Bochnią z solą, i Sidzinę (z kąd też był redditus salis Tinecia, str. 143) jak to opiewa znajdujący się w dziele Szczygielskiego Tinecia na str. 138 przedrukowany z archiwum tegoż klasztoru przywilój Idziego Biskupa Tuskulańskiego Kardynała i Legata do Polski dla tychże Benedyktynów Tynieckich z r 1105 ¹⁾).

Tak jak magnum sal nazywano Wieliczkę, o czém przekonać się można z różnych dokumentów szczególnie Tynieckich, tak znowu Bochnię zwano mniejszą żupą.

O Bochni prawie równie starożytne są ślady, albowiem Michor, herbu Gryf, Patriarcha Jerozolimski, którego Bochnia prywatną była własnością, będąc Rządcą Miechowitów (custodes Sancti

¹⁾ Tyniec zniesiony r. 1718.

Sepulchri), nadał im przywilejem z r. 1198 dochód soli z Bochni, oraz z Przegini i Sidziny (addidit sal de Bohegna, aliud sal in Prevechna, tertium sal Sidignum) i dobra różne około Krakowa (Nakielski Miechovia pod r. 1198, str. 85).

Długosz téż pod r. 1237 (ks. VI, str. 658) wspomina o żupach wielickich, i Szczygielski *Tinecia* str. 147, zatem przed zaślubieniem Bolesława Wstydliwego z Kunegundą, które nastąpiło r. 1239.

Bajeczne podanie o tem wynalezieniu jest następujące, które Adam Szretter r. 1564 wierszem łacińskim, w swej *Salinarum Wielicensium descriptio* (która jest w zbiorze Mizlera) opisał jako z rozpowiadania słyszane, dodając:

Sed caret ista sua fabula ficta. fide.

Gdy Bolesław Wstydlivy zaręczył sobie przez posłów Ś. Kunegundę w Węgrzech, ta nie chcąc u ojca swego Beli IV króla węgierskiego, brać żadnego posagu w złocie i srebro, prosiła tylko aby na wyjeździe to darował, coby ró-

wnie bogaczom jak ubogim służyć mogło. Ojciec pozwolił, a Ś. Kunegunda (czyli Kinga) pojechawszy do żup solnych węgierskich, ślubną tam obrączkę wrzuciła. Stanąwszy potem w Krakowie, kazała się wieźć po niejakim czasie do Wieliczki, a gdy za jej wolą ziemię tam kopać zaczęto, znaleziono sól, i w pierwszej jej sztuce królewską obrączkę. Ś. Kunegunda, która miała w posagu nie tylko obrączkę, lecz i 40,000 grzywien srebra (Długosz pod r. 1239, tom I, str. 663), po śmierci Bolesława Wstydlivego r. 1279 resztę dni dokonała w Starym Sączu czyli Sandeczu w klasztorze PP. Franciszkanek 1292.

Odkrycie takie soli, sprzeciwiając się treści przywilejów z XII wieku, prowadzi na domysł, iż może w tym czasie na twardszą lub czystszej sół natrafiono, albo też, iż napady Tatarów w r. 1241 i 1260, rozpędziwszy ludność z okolic Krakowa, roboty około dobywania soli przerwały, a te dopiero Bolesław Wstydlivy i Ś. Kunegunda wskrzesili.

Zasadzenie (lokacja) miasta Wieliczki, poprzedza téż te czasy, gdyż Henryk Brodaty ¹⁾ książę szląski, krak. i sand. w przywileju bez daty, lecz zapewne w czasie opieki swój nad małoletnim Bolesławem Wstydl. (między 1220 a 1238) pozwolił Jeshonowi i Hisinboldowi braciom, zasadzenie miasta prawem frankońskiem in magno sale Vielicia nadając im 4 łany gruntu, prócz gruntu miejskiego, oraz aby jatki rzeźnicze, ławki piekarzy, szewców, łaźnie (stubas balnearias) i t. p. sami tylko zakładali,

¹⁾ Henryk Brodaty książę Wrocławski, syn Bolesława Wysokiego † 1201 wnuk Władysława II ks. krakowskiego i saskiego † 1147 a prawnuk Bolesława Krzywoustego † 1139, miał żonę Ś. Jadwigę. W czasie małoletności Bolesława Wstydlowego księcia krak. i sandom., który był synem Leszka Białego ks. sandom. † 1228, wnukiem Kazimierza Sprawiedliwego † 1194, a prawnukiem Bolesława Krzywoustego, otrzymał opiekę nad tymże Bolesławem Wstydlowym Henryk Brodaty, którą sprawował kłócąc się z książętami innych dzielnic polskich od r. 1220—1238, po nim zaś objął tę opiekę Konrad książę mazowiecki i łęczycki.

oddaje im oraz trzeci grosz od sądów i sextam unciam; ten przywilej potwierdzonym został przez Przemysława II, księcia poznańskiego i pomorskiego r. 1290 (w arch. metr. kor. księga Lust. krak. z r. 1660 Nr. 41, str. 194) ¹⁾, który przydał iż nadaje tymże Jeschonowi i Hisinboldowi braciom co tydzień bałwan soli. W miejsce prawa frankońskiego, Konrad książę łęczycki i krakowski, stryj i opiekun Bolesława Wstydliwego, w r. 1242 klasztorowi tynieckiemu zapisał na święce do mszy żałobnej za zmarłych z rodu Piastów, korzec soli z kopalń wielickich (Szczygielskiego Tinecia, str. 151) „alveum salis ad magnum sal, vulgariter łodnia nuncupatum“.

Władysław Jagiełło r. 1398, nadał miastu Wieliczce prawo magdeburskie.

Bochnia téż, o której mylnie Długosz w tomie I, księga VII, str. 719, pod r. 1251, wspomina jakoby dopiero wtenczas miała być odkryta, od Bole-

¹⁾ C. J. M. P. Nro 1.

sława Wstydlwego w Korczynie d. 3 kalend. martiis 1253 r. ¹⁾), otrzymała swój przywilej lokacyjny nadający prawo teutońskie, który się znajduje w zupełnym odpisie w arch. metr. kor. w ks. Lustr. krak. z r. 1660 Nr. 41, str. 645. Wspomina on już o żupach ²⁾ solnych Bochnii.

II. Przywileje na kopanie soli i nadania na dochodach solnych.

Królowie w tych kopalniach rozdawali prawo łupania sobie bałwanów soli

¹⁾ C. J. M. P. Nro 2.

²⁾ Wyraz żupa od słowa dawnego słowiańskiego supa albo szopa, to jest komora, w której urzędnicy zasiadali, zatem miejsce urzędowania, a żupnik, urzędnika oznaczało.— Naruszewicz hist. Pola. ks. I, rozdz. 38, także patrz hist. prawodawstw słowiańskich W. A. Maciejowskiego tom I, str. 58, 59, 60, 104, 105, wydanie pierwsze. W Polsce, wyraz żupa oznaczał od XII wieku kopalnię, a następnie wyraz ten równie jak i żupnik, tylko do kopalni solnych i kruszcowych, lub też warzelni solnych stósowano.

różnym osobom, i tak Kazimierz Wielki uczynił nadanie w r. 1368 Janowi Gładyszowi, aby w zamian za dobra jego Brzeszcze, dla niego i jego sukcesorów 4ch ludzi sól w Bochni kopało, oraz nadał mu dziedziczne barkmistrzostwo (*magistratum montium*) w Bochni (J. 16, str. 84) ¹⁾.

Najważniejsze jednak miały nadania klasztory, kościoły i osoby duchowne, i tak np. klasztor wąchocki miał przywilój Bolesława Wstydlwego z r. 1249, na 10tą część, czyli dziesięcinę soli bałwaniastój i innój. Także kościół na Skałce (w Krakowie) i wiele innych Krakowa, Wieliczki i Bochni, miały w salinach zapewnione dochody. — Ordynacja salin krakowskich Kazimierza Wielkiego z r. 1368, wymienia, iż kapituła krakowska, równie jak i gnieźnieńska po sto grzywien rocznie pobiérały. Hanco Steberim pro magisterio in carbaria Vielicensi, wraz z sukcesorami pobiérać miał 30 grzywien; przy-

¹⁾ C. J. M. P. Nro 6.

wilój zaś Jana Kasztelana krak. i Rafała, braci Tarnowskich na kopę groszy tygodniowo z żup Bocheńskich, odwołany został przez tegóż Kazimierza Wielkiego. (J. V. Bandtkie, Jus Polonicum, str. 180 i Vol. Leg. I, fol. 167).

Klasztor tyniecki z Wieliczki, czyli ad magnum sal otrzymywał 40 miar (modios, korcy) soli i 40 grzywien srebra przy każdej zmianie żupników, którzy żupy te solne dzierżawili (emebant); Leszek Czarny przywilejem z r. 1288, ustalając ten dochód klasztorny, postanowił, iżby odtąd pod karą żupnik corocznie 20 grzywien opatowi dla klasztoru tynieckiego wypłacał i co tydzień miarę soli dostarczał ¹⁾).

Kazimierz Wielki, który murem obwiodł Wieliczkę i Bochnię, i zamkami je ozdobił i wzmocnił, miasta te w r. 1356 do rzędu 6ciu miast dających po 2ch rajców do sądzenia spraw w apelacyi, podług prawa magdeburgskiego

¹⁾ C. J. M. P. Nro 3.

czyli teutońskiego w sądzie najwyższym miejskim krakowskim policzył. (J. V. Bandtkie, Jus Polon., str. 161 i Vol. Leg. I, fol 142). — Ten także król, zebrawszy wszystkie dawne zwyczaje i nadania kopalń Wieliczki i Bochni, przepisał ustawę w sobotę po przewodniej niedzieli 1368, zwaną *Ordinatio seu statuta salisfodinarum* (Vol. Leg. 1, str. 161, także w Jus. Pol. Bandtkiego, str. 174). Tę ustawę potwierdził Kazimierz Jagiellończyk w r. 1451.

Prócz tego istnieje przywilej dla góromistrza czyli barkmistrza (*magister montium*) Hanco (Jana) z Zakliczyna w r. 1355 wydany przez Kazimierza Wielkiego ¹⁾, aby według swego uznania przyjmował i odprawiał robotników w kopalni soli (*in salisfodina Vielicensi seu magno sale*), kilkakroć w księgach metryk napotykać się dający z powodu, iż za zmianą Barkmistrzów był odnawiany, i tak za Jana Alberta dla Pawła

¹⁾ C. J. M. P. Nro 4.

Szwarcza r. 1498, za Zygmunta I. dla Zajfreda Betmana r. 1510, a za Zygmunta Augusta r. 1558 dla Morsztyna itd. (J. 16, str. 127, Q. 24, str. 309, XAA. 91, str. 206).

Naruszewicz w tom. VII, ks. II, str. 163 przytacza przywilój Ludwika króla, wydany w Wiślicy we wtorek po ziel. świątk. 1381, pozwalający pomienionemu Hanco z Zakliczyna posiadać własnych robotników (famulos seu sectores) także i w salinach w Bochni.

Ustawa Władysława Jagiełły dla żup bocheńskich z r. 1393 ¹⁾, obejmująca przywileje rębaczy i robotników kopalni, wydzieloną własną część soli do wyrąbania mających, potwierdzoną została przez Kazimierza Jagiellończyka r. 1450 (J. 16, str. 83).

Podobne przywileje robotników Wieliczki, potwierdził Stefan Batory w r. 1579 (XU. 119, str. 308).

Żupy solne Wieliczki i Bochni, zwane

¹⁾ C. J. M. P. Nro 8.

obiedwie żupami krakowskiemi, staro-
 wiły dobra stołu królewskiego, czyli
 wyłączną ich własność, co ostatecznie
 oznacza konstytucja sejmu warszawskie-
 go z d. 19 kwietnia 1590 r. (Vol. Leg.
 II, str. 1334) za Zygmunta III. Na nich
 wszelako królowe miały zapisywane swe
 oprawy, a klasztory znaczne fundusze.
 Za Kazimierza Wielkiego, jak okazuje
 ordynacja salin z r. 1368, żupnicy kra-
 kowscy, jako téż i przełożeni gór zwani
 barkmistrzami lub bachmistrzami (góro-
 mistrze), trzymali sól do rąk wiernych
 z obowiązkiem płacenia rębaczom soli
 (sectoribus) od bałwana soli po gr. 3
 ówczesnych, a sprzedawania tejże w Wie-
 liczce po gr. 5, w Bochni po gr. 6 bał-
 wan (bancum salis), za co płacili królowi
 rocznej arendy 18,000 grzyw., i to się
 zwało annua venditio zupparum. Prócz
 tego mieli obowiązek dawania obroków
 królewskim koniom i sto dukatów kró-
 lowi a pięćdziesiąt królowej corocznie
 wyliczać. (J. V. Bandtkie, Jus Polon. str.
 179 i Vol. Leg. I, str. 164). Taż ustawa

kopalń soli z r. 1368, mówiąc o wypuszczaniu salin w dzierżawę i oddawaniu w zarząd do rąk wiernych żupnikom wymienia w ich rzędzie dawniejszych: l'orinus Gallicus, — Albertus, — Petrus Vinricus, — Gotfridus Gallicus, — Dnus Adam Presbyter, — i Nicolaus, z żyjących za Kazimierza Wielkiego żupników krakowskich: Trukla, — Henzelburg, — Leszko Judeus, — Bartko Monetarius, — Arnoldus Welkier.

Trzymali je téż później różni, i tak: Abraham Czarny (Niger) z Boszyc, trzymał je przed r. 1434, od roku zaś tego dzierżawili Antoni de Florentiis i Serafin z Krakowa, których, dokument z r. 1434 z środy przed ŚŚ. Szymonem i Judą, (który był w archiwum tajném za Jana III) zowie utriusque et Russiae salis zuppari; te żupy solne trzymał Czarny od Władysława Jagiełły, za 15,000 grzywien przez pierwsze pięć lat, następnie Mikołaj Serafin miecznik krakowski i żupnik krakowski r. 1456 trzymał je za 16,000 grzywien rocznie (C. 11, str.

266) ¹⁾. Za tęż cenę i pod temi warunkami jak Serafin, a przed nim Piotr Pikaraj — Abraham Czarny (Niger, Schwarz), — Ant. de Florentiis, — Mikołaj z Tarnawy, — trzymał je Jerzy Morsztyn w r. 1462 (C. 11, str. 592) za 18,000 grzywien rocznie.

Długi czas dziedzicznie jeden po drugim posiadali Morsztynowie ²⁾ różne urzędy żupnicze, a mianowicie żupnictwo i bachmistrzostwo (zuppariatus et magistratus montium), które bywały do nabycia, gdyż sprzedawać je było wolno. Tym sposobem posiadały ten urząd rodziny Betmanów, Sapiehów (pod r. 1510,

¹⁾ Na sejmie Piotrkowskim trzyniedzielnym po Bożém narodzeniu 1459, (C. II, str. 381 i J. V. Bandtkie Jus. Polon. str. 307) postanowiono: aby wypuścić żupy w dzierżawę Hince, jeżeli zechce; jeżeli zaś nie, komu innemu, gdyby się zaś taki dzierżawca nie znalazł, oddać je w zarząd ad fideles manus.

²⁾ Niesiecki wyprowadza familią Morsztynów z Niemiec, gdzie zwać się mieli Mondstern, czego ślad w półksiężycu i gwiazdzie ich herbu Leliwa.

Q. 24, str. 305, 309 i pod r. 1515, T. 29, str. 376), równie jak i Bonarowie za panowania Jagiellończyków.

Za Stefana Batorego, Prosper Prowana, starosta Bendziński, trzymał także do rąk wiernych w arendzie żupy krakowskie w r. 1578 (WB. 122, str. 194), w r. 1581 zaś Sebastjan Lubomirski (WDD. 123, str. 682), a w r. 1583 Florjan Morsztyn barkmagister Vielicensis (WG. 129, str. 387). W r. 1590 za Zygmunta III, miał je do rąk wiernych Hjacynt Młodziejowski podskarbi nadw. (WO. 137, str. 76), a r. 1598 wziął je na lat 4 Stanisław Kuczkowski (WT. 142, str. 190). Także i warzelnię soli (Carbaria) w Wieliczce puszczano w dzierżawę.

Na żupach zapisywano téż długi królewskie, a wtedy dawano je w zastaw na wytrzymanie; są tego ślady w metr. kor. pod r. 1489 Matjaszowi księciu Raciborskiemu za 2300 czer. zł. w dokumencie po czesku spisany, (EE 14, str. 383); 1509 r. Leonardowi Fogelweder

(Q. 24, str. 127), Morsztynowi r. 1583 (WG. 129, str. 387).

III. Opis salin za Zygmunta Igo i Zygmunta Augusta.

Za Zygmunta następujący był stan kopalń Wieliczki i Bochni: ¹⁾

1. Wieliczka.

1) *Opis ogólny robót.*

W téj kopalni soli. szyby od powierzchni szły w głąb do pierwszej ławicy pokładu soli, zwanéj pierwszém piętnem (contignatio); następnie piecami, to jest chodnikami poziomemi 6 do 8 stóp wysokimi i tyleż szerokimi w ziemi mniej twardej cembrowanemi, w twardej zaś wykuwanemi, rozchodzono się we wszystkie strony, a natrafiwszy na

¹⁾ Opis ten salin opiera się na datach wziętych z lustracyi Wieliczki i Bochni z roku 1569, księgi oznaczonej w Archiwum Główném metryk kor. w Warszawie, Nro 25, str. 1 i nast. i 27 i nast.

sól, wyrabiano ją szeroko. Miejsce próżne po wyrobionój soli, zwano komorą; jeżeli zupełnie wyrobiono i soli nie zostawiono, taka przestrzeń czyli komora zwała się szerzyzną, jeżeli zaś mniejszą wybierano komorę z powodu że w niej sól nie była tak czystą, albo niebezpieczeństwo groziło robotnikom, zwano ją działkiem; miejsce wybrane, gdzie woda się zbierała i robić przeszkadzała zwano baklem. Jeżeli po wybraniu soli dalej iść nie można było dla nieczystości góry, granicę taką robót zwano polednią.

Poniżej poziomu pieców (chodników) do ławicy soli niżej położonej czyli niższego piętra (kontygnacyi) spuszczano się szybami wewnątrz kopalni prowadzonymi, zwanymi szybikami.

W komorach wypróżnionych dla mocy i zapobieżenia zawaleniom, ustawiano stosy kłoców utrzymujących dach czyli strop kopalni; to zwano kasztem. Tak wielką liczbę kasztów dawni ustawiali, iż okoliczne lasy na nie wyniszczone, i można śmiało powiedzieć, że tam pod

ziemią są całe lasy nagromadzone i w stosy ułożone. — Później dopiero za panowania saskich monarchów, zarzucono stawianie drzewo marnotrawiących kasztów, zostawiając filary soli lub ziemi, albo téż z płonnej skały dając w komorach podmurowanie aż do stropu.

2) *Podział pól w kopalni wielickiej.*

Kopalnie soli wielickiej, dzieliły się stosownie do szybów, w r. 1569 sposobem następującym:

I. *Stare góry*, do nich 5 szybów doprowadzało.

1. *Szyb królewski* (mons Regis), głęboki łątrów 32, mało w nim było soli, gdyż już wybrane i popustoszałe komory i w 2 komorach wtedy tylko robiono. W nich było tylko 6 lojów czyli wydziałów dla robotników.

2. *Szyb Bonerowy*, jak niektórzy twierdzą, od Jana Bonera, lecz rzeczywiście od syna jego Seweryna Bonera tak zwany, był rozpoczętym w r. 1537, dziś już zasypyany.

Jan Boner unikając prześladowań religijnych w Niemczech, przybył z nad Renu około r. 1500; był żupnikiem wielickim, bocheńskim i olkuskim, i żupy te za Zygmunta I. uporządkował. Będąc téż podskarbisem królewskim, skarb królewski do dobrego stanu przyprowadził, wiele zastawów, do których rozrzutność Jagiellończyków była powodem, wykupiwszy, jako to: Starostwo oświęcimskie i żupy ruskie od Pawła Czarnego (Schwarz, Niger), mieszczanina krakows. i żupnika za 14,000 cz. zł., olborę olkuską od Seweryna Betmana syna Zajfreda Betmana za 5,000 cz. zł., ziemię spiską i wiele innych dóbr królewskich. Posiadał też własne dobra dziedziczne Balice w Krakowskiem, gdzie była kaplica dyssydencka.

Syn jego Seweryn Boner kasztelan Biecki, wielkorządca zamku krakowskiego (Magnus Procurator Arcis Cracoviensis) był żupnikiem krakows. to jest wielickim i bocheńskim, oraz olkuskim po ojcu od r. 1524 — 1549.

Szyb bonerowski był głęboki 44 łatrów, i znajdujące się 12 komór, a lojów 74, bardzo obficie soli dostarczały; około niego wszędzie tam sól kopano.

3. *Szyb Bużenin* za Zygmunta Augusta d. 12 czerwca 1564 rozpoczęty i od Hieronima Bużeńskiego, podskarbiego koronnego, a naówczas sekretarza K. J. M. żupnika i burgrabiego krakows. tak zwany ¹⁾. Już w r. 1569, głębokim był na łatrów 52. W nim lojów 7.

4. *Szyb wodny*, w XV wieku pogłębiany.

5. *Szyb którym drzewo hinguja* (spuszczają).

II. *Nowe góry.*

W nich był szyb zwany *Seraph* czyli Serafiński, od Mikołaja Serafina r. 1442 rozpoczęty; tenże Seraf był żupnikiem

¹⁾ Akt wymierzenia szybu tego i opis pierwszych w nim robót, przedrukował z rękopisu i wydał w roku 1840 Ambroży Głabowski w dziele: *Starożytności historyczne w Polsce*. Tom I, str. 135.

wielickim za Kazimierza Jagiellończyka. W nim komór 8, lojów 35.

Nad czterema z tych szybów były kołowroty, przy których szło 16 koni.

Wodę słoną przewarzano na solankę w 8 panwiach w warzelni, czyli jak zwano karbaryi (carbaria), i ta istniała aż do r. 1724, w którym dla braku drzewa w okolicy, czynną być przestała.

3) Przypadki w salinach Wieliczki.

Mimo kosztownych kasztowań, aż do ostatnich prawie czasów w Wieliczce używanych, znajdują się w 4 rogach miasta Wieliczki, w dawném wyrabianém polu, 4 ogromne zwaliska czyli zapadnięcia, z tych przedostatnie w r. 1745, ostatnie zaś miało miejsce w r. 1762 niedaleko w warzelni w wschodniej części miasta; wtedy kilka domów zapadło się i kilku ludzi życie utraciło.

W odległych nawet od tego punktu mieszkaniach, w mieście Wieliczce było wstrząśnienie, jakby podczas trzęsienia ziemi, a w kopalni nad jednym szybem

dach zerwało i ludzi po chodnikach poobalało. Prócz tego, jest w Wieliczce kilka zawałonych czyli zapadniętych szybów, stanowiących pingi, jako to: Swadkowski, Goryszewski i Świętosławski.

W Wieliczce także kilka razy zdarzył się pożar w kopalni, a mianowicie:

1. Roku 1510 podrzucony przez złośliwego robotnika; z dymu wielu robotników podusiło się, inni uciekając szyję połamali. Andrzej Kościelecki (de Koszczyelec) wówczas żupnik i Seweryn Betman rajca krak., starzec 70-letni, który był bachmistrem wielickim. jedyni odważyli się spuścić szybem dla ratunku; gdy Kościelecki dymem zrażony padł, Betman go odcucił i ogień wspólnie przygasili (Jodocus Ludov. Decius de rebus gestis Sigismundi I, pag. 73).

Pożar Wielicki w roku 1510.

Trafem czyli niedbalstwem ogień zapomniany,
Gdy się wkradł między długie smolnych sosien
Całą głębię ogarnął lotem błyskawicy. [ściany,
Już dym zgubny poczuli zbledli rzemieślnicy,

I jakby kłęby okropnej nawały,
 Chmury czarnego dymu wybuchały.
 Błysły płomienie, gdy w tém straszne jęki,
 W głębi téj, ludzkie zwiastowały męki.
 Lecz któż da pomoc? wszystko drży do koła,
 Kiedy, „ja biegnę!“ Kościelecki woła,
 A za nim Betman. Stawają na zrębie,
 Z rzymską odwagą rzucają się w głębie,
 Niosą ratunek, i tak w jednej chwili,
 Najwyższe bojów męstwo przewyższyli.

T. M. Opis Wieliczki.

2. Roku 1644 d. 10 grudnia w szybach Bonerowskich przez nieostrożność, siano się zajęło od świecy w stajniach, które już naówczas wewnątrz w kopalniach znajdowały się; ludzie i konie się podusili. Pożar ten i dym w kopalniach trwał przez cały rok następny 1645 nie dopuszczając roboty napowrót, zkaąd wielki niedostatek soli i szkody w skarbie królewskim powstały.

3. Roku 1655 Szwedzi mściwi naówczas Polaków nieprzyjaciele, ogień podrzucili. (Cellarius Nova descriptio Regni Pol., str. 172).

4. Roku 1696 wszczął się ogień przez

nieostrożność z światłem i trwał kilka miesięcy.

5. Roku 1771 był pożar z podobnej przyczyny.

Niewiadomo aby prócz tego, takie przypadki w Wieliczce się zdarzały.

4) *Urzednicy i robotnicy kopalń solnych.*

Za czasów Zygmunta, następujący byli urzędnicy, oficjaliści i robotnicy w żupach: ¹⁾

1. Urzędnicy: *Żupnik* (zupparius), *podżupek* (vice zupparius), *bachmistrz* (magister montium czyli góromistrz, bergmeister), *pisarz* (notarius), *ważnik* (ponderator vel pensator), *stegarów* dwóch (stigarii); a prócz tego *hutmani*, to jest *dozorcy* huthauzów czyli zechhausów,

¹⁾ W aktach Grodzkich krakowskich, (jak mi się zdarzyło znaleźć ślad w spisie tychże, w rękopisie księgozbioru Pijarskiego w Warszawie) ma się podobno znajdować spis urzędów żupnych: Litterae quibus officia et salaria in zuppis cracoviensibus et caeteris capitaneatibus instituuntur, pod datą Czacoviae feria 2 post S. Adalbertum a. 1509.

to jest obudowań przy szybach, w których składy narzędzi górniczych i szopni.

W warzelni był *przełożony warzy-siwa* zwany *warcabny* (carbarius), czyli nad warzeniem soli.

Saliny miały swego *kapelana* (Sacerdos zuppae).

Urzędnikami temi za Zygmunta byli: Hieronim Bużeński, podskarbi koronny, najwyższym żupnikiem żup krakows. Adam Ocieski, podkomorzy krakows., Podkomorzym górniczym Jost Ludwik Dyc (Dietz, Decius), żupnikiem.

Rafał Wołkowski, przełożonym warzystwa (carbarius) ¹⁾.

Jan Piaskowski, podżupnikiem wielickim. Morsztynowie, Stanisław i synowie jego Erazm i Florjan, bachmistrzami.

Andrzėj z Szadka, pisarzem żupnym.

¹⁾ W arch. kor. księga XE. 99, str. 322, jest nominacya tegoż Rafała Wołkowskiego in officio Zuppae Vieliensis, Warzystwo dicto pod r. 1566. Po nim był Andrzėj Taranowski 1576 (XR. 115, str. 56).

Jan Janicki, ważnikiem i t. d.

Jan Jemiołkowski i Maciej Kończycki, stegarami.

2. Służebni (familia zuppae, vel salariati): *szafarz* (procurator), *szafarczyk* czyli *podrzeńcy* (vice procurator), *leśny*, *podleśny* (silvanus, vice-silvanus), *strzelec* (sagittarius), *wrotny* czyli *odźwierny* (portulanus), *woźnica* (auriga), *pieszy* (famulus), *stróże* (custodes) *palacze* (calefactores), *kowal* (faber), *stelmach*, *powroźnik* (funifex) ¹⁾, *łaziebny*, *panechnik*, *cieśla* (carpentarius), *kucharz* (coqus), *piwniczny* (pincerna).

3. Robotnicy żupni: *Kopacze* czyli *stolniki*, a raczej *stolnicy* (sectores salis), takich powinno być według statutu Kazimierza Wielkiego, (J. V. Bandtkie Jus Polon. str. 181 i Vol. Leg. I, str. 168) razem w Bochni i Wieliczce 60ciu w tyluż oddziałach lojami

¹⁾ W arch. kor. księga TB. 169, str. 151. pod r. 1621 jest przyjęcie Mateusza i Stanisława Stopkowiczów na powroźników żupy wielickiej.

zwanych, pracujących. Lecz za Zygmunta Augusta r. 1569 było w samej Wieliczce lojów 121, a z tych (według lustracyi woj. krak. z r. 1569, ks. 35, str. 1 i nast.), było 5 lojów parobkami królewskimi wyrabianych. Tacy *parobcy* dla króla robiący, zwani *żabnemi* (ranista) kopali tam gdzie już robotę inni opuszczali, szukając jeszcze soli. Robotnicy nie w lojach (czyli działach, komorach) pracujący, lecz szukający soli, prowadząc chodniki zwane piecami, sami téż nazywani byli *piecowi* (fornatores). — Prócz tego, byli do pomocy następujący robotnicy: *rotni* czyli *odciągaczyki* (tragarii), którzy sól kołowrotem (który zwano krzyż albo koło, po łacin. *rota*) z kopalń przez kopaczów wyrobioną wyciągali, — do jednego koła stawalo ich 10 do 14 ludzi; *walacze*, którzy bałwany soli wyciągniętej odwalali; *wozacy* czyli *chłopięta* na taczkach *rum* (okruchy soli) z komor wywożący; wreszcie *beczkowi*, którzy przy walaczach sól w beczki ładowali.

W karbaryi (warzelni) byli następujący robotnicy: *warzyszów* dwóch (*coctores salis*), *łopatników* dwóch, *rębacz*, *zasalaczy* trzech, *bunowy*, który rum *zraża i naraża* (to jest zrzuca i nakłada); *rozlewaczy* trzech.

Z jednej panwi wywarzano soli $5\frac{1}{2}$ ćwierci; w lecie 5, w zimie zaś 3 panwie na godzinę warzono.

5) Rozdział lojów za Zygmunta Augusta w Wieliczce.

Rozdział lojów czyli robót w komorach był następujący według lustracyi z r. 1569.

Króla Jego Miłości	5
Bractwa kopaczy (<i>fraternitas stolnicorum</i>) ¹⁾	10
Księży z Wieliczki.	4
Ołtarza Ś. Trójcy	2
	<hr/>
	21

¹⁾ Są w metryce koronnój potwierdzenia królów na posiadanie pewnych działów soli, wyrabianych na korzyść bractwa *stolnicorum sectorum et laboratorum salis Vielicensis* z r. 1504 (M. 21, str. 40) i z r. 1579 (XU. 119, str. 308).

	21
Łtarta Œ. Maryi Magdaleny w Wielicze	2
Łtarta NajŒw. Maryi Panny w Wielicze	2
Bractwa tragarskiego, to jeŒ ciągaczy .	4
Szpitala wielickiego	12
Łtarta Œ. Katarzyny w Wielicze . .	1
Łtarta Œupy wielickiej	2
Łtarta Magistri montium	2
Bractwa warzyckiego czyli warzyszów .	3
Szpitala wielickiego w Krakowie . .	4
Szpitala Œ. Jadwigi na Stradomiu w Krakowie	3
Wikarego zamku krakowskiego	2
KŒieŒza Kanonika sandomierskiego . .	2
Klasztoru Œ. Trójcy w Krakowie . . .	3
Klasztoru Œ. Katarzyny na Kazimierzu .	4
Klasztoru BoŒego Ciála na Kazimierzu .	1
Biskupa krakowskiego	6
Bachmistrzowskie	4
Prywatnych kopaczy ¹⁾	43
Razem . . .	121

6) Rodzaje soli w Wielicze i Bochni i ich ceny.

Sól wydobytą rozróŒniano na nastę-
pujące rodzaje:

¹⁾ Tego rodzaju działa soli, miały sobie
nadawane róŒne osoby prywatne przez Królów,
i sÁ potwierdzenia na ich posiadania w archi-
wum koronnem; np. dla Piotra Sepin z r. 1487
(EE. 14, str. 226).

1. *Bałwanowa* (sal bancatum). Bałwan (bancus) miał około 8 centn. wagi (1 centnar. = 160 funt.) i sprzedawał się po dukatów 4, w r. 1569.

Za Kazimierza Wgo sprzedawano szlachcie w kraju bałwan soli po groszy ówczesnych 5 z Wieliczki, a po 6 z Bochni, kupcom zaś bałwan soli sześćcentnarowy po $11\frac{1}{2}$ grzywny, a bałwan ośmcentnarowy po dwie grzywny, wywożoną zaś sól do węgrych i do ziemi spiskiej (terra Czypensis) po czerw. złotych węgierskich czyli po dukatów 4. (JV. Bandtkie Jus Polonicum str. 177, Vol. Leg. I. fol. 165).

2. *Centnarowa*, to jest mniejsze bałwany (fortalia) dziś zwane kruchy, sprzedawano r. 1569 szlachcie centnar po groszy 6, do miast zaś czyli targownikom po 8 groszy. Kazimierz Wielki w statucie salin krakows. r. 1368 i Kazimierz Jagiellończyk w statucie z r. 1454 na sejmie w Nieszawie i Opocznie (in Niessovia et Opoka) (Bandtkie Jus Polonicum, str. 288, który to powtórny

przepis opuszczony w Vol. Legum) przepisał aby żupnik Wieliczki szlachcie centnar soli po 6 gr., bocheńskiej zaś po 8 gr. sprzedawał pod karą 3 grzywien.

3. *Beczkowa* (sal vasorum). Wyboje czyli rupy, to jest sól drobną (sal minutum), nabijano w beczki i sprzedawano na wagę.

4. *Warzona sól* (coctum sal ex carbaria), sprzedawano na miary podług taksy, którą według lustracyi z r. 1569, następujące wykazują ceny:

Dla Polaków

15 miar centar., za 2 duk., 18 gr., 12 denar.

17	"	"	2	"	27	"	6	"
----	---	---	---	---	----	---	---	---

22	"	"	3	"	24	"	—	"
----	---	---	---	---	----	---	---	---

27	"	"	4	"	16	"	12	"
----	---	---	---	---	----	---	----	---

Dla Szlachaków

12 miar za 2 duk., — grz., 36 gr., 12 denar.

20	"	3	"	1	"	17	"	6	"
----	---	---	---	---	---	----	---	---	---

wtedy 1 dukat miał 52 grzywien według tejże lustracyi, więc wypada 1

miara czyli 1 centnar dla Polaków po gr. 8, dla Szlżzaków po gr. 12.

2. Bochnia.

Bochnia leży o mil 3 na wschód Wieliczki, a o mil 5 od Krakowa.

Sposób prowadzenia robót i administracja, podobne były jak w Wieliczce.

Prócz wspólnych z Wieliczką urzędników, gdy obie te kopalnie razem stanowiły żupy solne krakowskie, byli za Zygmunta Augusta około r. 1564: Jan Gutowski podżupnikiem Bocheńskim, — Maciej Post sztygarem.

Kopalnie bocheńskie dzieliły się na:

I. *Stare góry*, gdzie szybów pięć:

1. *Florentia* głęboki łątrów 36.
2. *Durszlak* głęboki łątrów 26.
3. *Wieczny* na łątrów $33\frac{1}{3}$ głęboki.
4. *Szewcy* łątrów $36\frac{1}{3}$ głębokości.
5. *Szyb królewski*.

II. *Nowe góry*, szybów dwa:

1. *Bochner* czyli *Kierath*, głęboki łątrów 38, wykopany przez Mikołaja Bochnera w r. 1399, na co się znajduje przywilój Władysława Jagiełły (w metr. kor. ksiąg. XD. 98, str. 34). ¹⁾

2. *Findar* służył do wyciągania wód słonych do warzelni.

Fajgiel Jan, stollae Ilcussiensis magister, który pod Olkuszem prowadzeniem sztolni ponikowskiej za Zygmunta Augusta kierował otrzymał w r. 1555 (ZW. 87, str. 65) pozwolenie od króla szukania soli bałwanowej w Bochni, jakoż rozpoczął bicie szybu na Kaliszynie za Bochnią w r. 1556, który w r. 1568 doprowadzonym był do głębokości łątrów 27.

Gdy według statutu Kazimierza Wielkiego z r. 1368 w Bochni i Wieliczce razem powinno było być stolników i lojów 60, było ich jednak za czasów Zygmunta Augusta w r. 1569 w samej Bochni 115 a mianowicie:

¹⁾ C. J. M. P. Nro 9.

Prywatnych kopaczy ¹⁾ lojów	44
Wójtowskie	2
Szpitala Ś. Leonarda	5
Klasztoru bocheńskiego	2
Szpitala bocheńskiego	12
Kościola Ś. Mikołaja	6
Bractwa Matki Bożej	4
Kmicińskie (to jest Kmitów)	6
Klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu	4
Mniszek na Zwierzyńcu w Krakowie	4
Króla Jego Miłości	23
Kancelerza Ocieskiego	3
Razem	115

Ceny soli bałwanowój i centnarowój widzieliśmy, iż były zawsze nieco wyższe jak w Wieliczce.

Ceny soli warzonej były według następującej tabelli, którą lustracja z r. 1569 podaje:

¹⁾ Tego rodzaju jest: Odkupienie dwóch dział przez Valentinum de Bochnia Altaristam S. Crucis in ecclesia parochiali Bochneni, zatwierdzone przez Kazimierza Jagiellończyka 1487 (EE. 14, str. 191) in Cor. Jur. Met. Pol. Nro 17.

POLAKOM				DICARIORUM (obcym)				DLA MAZOWSZA		
Miar	duka- tów	gro- szy	de- nar.	duka- tów	gro- zy wien	gro- szy	de- nar.	duka- tów	gro- szy	de- nar.
10	1	18	—	2	—	14	—	1	14	12
12	2	—	—	2	—	32	—	—	—	—
15	2	12	—	3	—	23	—	2	9	13
17	2	18	12	3	—	35	12	—	—	—
20	3	—	12	3	1	8	12	2	29	6
22	3	11	6	4	—	43	6	—	—	—
25	3	23	6	4	1	16	6	—	—	—
27	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
30	4	12	—	—	—	—	—	—	—	—

III. Dochody z salin krakowskich.

1) Dochody kopalń Wieliczki w r. 1569

Kopacze (sectores) i żabni (raniste), wykopali 16,243 bałwanów (banci).

Piecowi (fornatores), wykopali 12,686 centnarów.

Warzonej soli (cocti salis ex carbaria) 43,493 miar (mensurae).

Za tę sól w bałwanach, kruchach i warzoną, razem wzięto ówczesnych złotych 30,139 gr. 28, den. 4 $\frac{1}{2}$, oraz dukatów 8086 i sławońskich zł. 332.

Wydatki (impensae) były :

Wydatki domowe (impensae domesticae)

zł. 6667 g. 24 d. 10

Wyплаты czyli pensje duchownym (solutiones dominis spiritualibus) zł. 1909 g. 8 d. —

Wyплаты czyli pensje świeckim (solutiones dominis saecularibus)

zł. 2288 g. 24 d. 12

Wydatki żupy (inspensae zupae) . . zł. 14952 g. 3 d. 13¹/₂

Dodatek dla Bochni zł. 77 g. — —

Summa wydatków zł. 25895 g. — d. 5¹/₂

Czystego dochodu dla króla wzięto dukatów 7338 gr, 49 den. 5 i złotych sławońskich 332.

2) *Dochody kopalń bocheńskich*

w r. 1569 :

W ciągu r. 1569 wydobyto bałwanów 6264, oraz centnarów soli 8205, wywarzono zaś miar 15,293.

Za sól bałwaniastą wzięto ówczesnych		
	zł.	10278 gr. 26
Za sól centnarową	"	zł. 2490 gr. 28
Za sól wywarzoną	"	zł. 1678 gr. —
Razem .	zł.	13744 gr. 36
Wydatki były . . .	zł.	15520 gr. 13
A więc prznosiły wydatki	zł.	1775 gr. 9
Brak ten pokryła żupa wielicka.		

Między wydatkami żupy bocheńskiej, które nadzwyczajnie ją ciążyły, znajdujemy liczne donacje i pensje. Pobićrał ztąd uniwersytet krakowski rocznie złp. 65, ołtarz w Olkuszu złp. 10 itd. Inne wszelako lata były pomyślniejsze, a zawsze Wieliczka dwa razy tyle przynosiła co Bochnia.

W ogólności pobrano z żup Wieliczki i Bochni razem:

w r. 1565	zł. ówcz.	45676	gr.	2	den.	7 1/2
" 1566	" "	46727	"	14	"	8
" 1567	" "	40694	"	2	"	1/4
" 1568	" "	35417	"	—	"	3 3/4
" 1569	" "	26764	"	11	"	5

W roku tym 1569 dla tego był mały odbyt na sól, że lato niepogodne, drogi

się popsuły i zima była niedostateczna.
(To są data wyjęte z lustracyi z r. 1569).

3) *Porównanie dochodu z Wieliczki
i Bochni z dochodem żup olkuskich za
Zygmunta III.*

W panowaniu Zygmunta III. przez Niemcewicza (T. I, wstęp, str. 44) jest podanie wyjęte z rękopisu zapewne podskarbiego koronnego ¹⁾, następujące:

„Z żup wielickich, które są w administracyi, pewnéj intraty rachować nie można, iednak według tego iak oddano do skarbu a die 1 aprilis ad ultimam Decembris anni 1631, przez trzy czwarte roku . zł. 97499 gr. 4 d. 16

potém, a die 1 janu-

arii ad ultimam

julii 1632 przez pół

roku . . . zł. 35536 gr. 27 d. —

uczyni za 5 ćwierci

roku . . zł. 131036 gr. 1 d. 16

¹⁾ Hyacynt bowiem Młodziejewski, podskarbi koronny, z Korycińskim, sekr. król.,

tedy uczyniłyby żu-
py przez rok zu-
pełny zł. 104828 gr. 24 d. —

A że w tych już są a-
rendowanie Karba-
ryi osobno za zł. 24000 gr. — d. —

zostaje z samych
żup Wieliczki zł. 80828 gr. 24 d. —

z żup bocheńskich
rocznie bywało zł. 40000 gr. — d. —.

Zatém razem z żup
wielickich, bocheń-
skich i Karbaryi
przy nich zł. 144828 gr. 24. „ —

Porównajmy dochód ten z dochodem
kopalń olkuskich w tychże czasach.

Według lustracyi z r. 1569, pobrał
król połowicznej olbory w Olkuszu,
z powodu przeszkód od wód i rozpo-
czętych wielu robót złp. 1523 gr. 23
den. 13¹/₂, zatém cała produkcja kopalń

mieli sobie oddaną administracją żup krakow-
skich do rąk wiernych w r. 1590 (z d. 5 kwie-
tnia w księ. metr. WO. 137, str. 76).

olkuskich, wynosząca 20 razy więcej, byź musiała ówczesnych 30470 złp., nie licząc w to dochodu z kopalń własnych króla i uprodukowanej glejty. Cała produkcja surowa soli w Wieliczce i Bochni była w r. 1569; złp. 43884, zatem zaledwie o czwartą część więcej.

W r. 1659 olbora pobrana w Olkusu za Jana Kazimierza wynosiła 44500 zł. ówczesnych, zatem produkcja całkowita 10 razy większa wraz z tą olborą, nie licząc dochodu z glejty, wynosić musiała ówczesnych złp. 490000. Przypuszczając że dochód z soli był tylko $\frac{1}{3}$ wartości soli wydobytej, gdy ten za Zygmunta III. wynosił 144828 złp., więc wartość soli być mogła złp. 435000, a przeto kopalnie olkuckie w latach tych więcej przynosiły jak obiedwie saliny krakowskie.

4) *Dochody królowych z salin krakowskich.*

Gdy przez Kazimierza Wielkiego statutem z r. 1368 na kopalniach wielickich

i bocheńskich zapewniane bywały początkowo tytułem datku ślubnego królowych i królewien po czerw. zł. 50 rocznie, później wypłacano im z dochodów Wieliczki i Bochni corocznie po duk. 2000; tak pobiérała Bona Sforcja, żona Zygmunta I., jako donum nuptiale od r. 1519; Anna Jagiellonka, żona Batoiego od r. 1581 ¹⁾ (Vol. Leg. II, fol. 1022); Anna Arcyksiężniczka austriacka, piérwsza żona Zygmunta III. od r. 1593 (Vol. Leg. II, fol. 1402) i Konstancja Arcyksiężniczka austriac. druga żona od r. 1609 (Vol. Leg. II, fol. 1666); Cecylja Renata, Arcyks. austriac., piérwsza żona Władysława IV od r. 1638 (Vol. Leg. III, fol. 926); Ludwika Marja z Gonzagów, księżniczka Mantuańska, druga żona Władysława IV, a następnie Jana Kazimierza od r. 1646 (Vol. Leg. IV, fol. 90, i z r. 1659 tamże, fol. 593); Eleonora Arcyksięż. austr., żona Michała,

¹⁾ Zobacz kwit jój na pobiéraną płacę z żup krakowskich in Cor. Jur. Met. Pol. Nro 70.

r. 1670 (Vol. Leg. V, fol. 56); Marja Kazimira d'Arquin, żona Jana III. Sobieskiego, r. 1678 (Vol. Leg. V, fol. 551) i wreszcie Józefa Marja, żona Augusta III. r. 1736 (Vol. Leg. VI, fol. 625, 658).

IV. Żupy ruskie czyli warzelnie soli na Rusi czerwonej

Że saliny Wieliczki i Bochni były zawsze własnością królewską, wyjaśnia konstytucja sejmu Warszawskiego za Zygmunta III. z r. 1590 (Vol. Leg. II, fol. 1334), gdyż liczy do prowentów stołu królewskiego, żupy krakowskie (to jest Bochnią i Wieliczkę), oraz wylicza jako własność królewską, żupy na Rusi (w Galicyi), gdzie po większej części sól warzono w okolicy Samborza. Nim Batory w pactach conwentach na sejmie koronacyjnym 30 Maja 1576 r. (Vol. Leg. II, str. 900) przyznał własność wnętrza ziemi szlachcie i to prawo przeszło między zasadnicze prawa krajowe,

już królowie dawali pozwolenia szlachcie na kopanie soli. Po wstąpieniu dopiero na tron Batorego, bez takiego pozwolenia mógł każdy szlachcic sól i wszelkie rudy w swym gruncie kopać.

Kazimierz Wielki pozwolił przywilejem we Lwowie nazajutrz po Oczyszczeniu Najświętszej Maryi Panny r. 1367¹⁾ (ZS. 84, str. 94) używać Wachnowi (zapewne Wojciechowi) Tepuch z Tyśmienicy źródeł słonych w Nowicy i Wtrop blisko Kołomei na Rusi²⁾. Za Zygmunta I. zapadł r. 1532 (Metr. kor. SS. 57 str. 40) wyrok w Krakowie w Sądzie Grodzkim o nienaruszanie posiadania okna solnego we wsi prywatnej Starunia, należącój do Żurakowskich³⁾. Tenże król dozwolił otworzyć szyby czyli okna solne (fenestras salinarias) Mikołajowi

¹⁾ C. J. M. P. Nro 5.

²⁾ Zajęte przez zarząd Austryjacki w r. 1775 warzelnie Nowica i Uterop należały do Kołomejskiego Dozorstwa salin (Kolomaeer Salinem Intendenz).

³⁾ C. J. M. P. Nro 36.

i Annie Branickim w ich wsiach dziedzicznych Doły i Morszyn w powiecie Stryckim w r. 1538 (RR. 54, str. 461) ¹⁾. Zygmunt August dozwolił Janowi Orzechowskiemu otworzyć szyb solny (fenestram salinariam) w dobrach szlacheckich Monasterozany i Jabłonicy w r. 1557 (ZXX. 90, str. 311), a Adamowi Siemiszowskiemu podobnie w wsi Siemiszewo w r. 1558 (ZXX. 90, str. 386) i Katarzynie z Komorowa, żonie Stanisława Orlika, żupnika we wsi Dolinie pod Lwowem r. 1560 (XA. 95, str. 322).

Żupy królewskie ruskie były wypuszczane wraz z krakowskimi w dzierżawę; są tego dowody w metryce koronnój, i tak już w r. 1462 za Kazimierza Jagiellończyka, Jerzy Morsztyn (księga kanclerska C. 11, str. 592) wziął żupy Ruskie to jest: Przemyślskie w Słonie, Samborskie w Jasienicy i Sanockie w Tyrawie na lat 4 w arendę, tak jak to dawniej trzymali (et talibus condi-

¹⁾ C. J. M. P. Nro 38,

tionibus ut olim) Piotr Pikaraj, Abram Niger, Antoni de Florentiis, Mikołaj z Tarnawy i Mikołaj Serafin. Później były zastawione Pawłowi Czarnemu (Niger) mieszczaninowi krak. wraz z ziemią Oświęcimską za 14,000 czerwonych złotych, i dopiero je Jan Boner za Zygmunta I. wykupił.

Także i później szły one w dzierżawę, jak tego są ślady pod r. 1581 (WDD. 123, str. 787) gdy Stanisław Herburt, kasztelan lwowski, one arendował.

Gdy w r. 1510 zakazano dowozu wszelkiej soli zagranicznej do Wielkiej Polski, sól ruska szła na opatrzenie tej prowincyi, i w r. 1520 postanowiono skład jej w Bydgoszczy (Vol. Leg. I, str. 369 i 395). Później składów takich (depositoria salis) było więcej.

W nich żupnicy czyli składnicy, powinni byli być osiedli, chrześcijańskiej wiary i majątni. i z dochodów swych oddawali tylko czwartą część czyli kwartę na wojsko. To stanowi konstytucja

sejmu Lubelskiego za Zygmunta Augusta r. 1569 (Vol. Leg. II, str. 782).

Zygmunt August zakazał też używania wszelkiej soli zagranicznej, a w r. 1550 (Vol. Leg. II, 597) na sejmie Piotrkowskim postanowiono: „aczkolwiek statuty koronnemi zakazaną jest sól zamorska, a wszakże folgując w tym poddanym naszym, dozwalamy im aby na szkuty, które z Gdańska idą, ku żywności czeładzi, która jest przy nich, beczka soli brana była na skutę“.

W braku soli ruskiej dozwolił też król Zygmunt August przewarzenia soli morskiej (sal granulatum) w Bydgoszczy niejakiemu Janowi Rop w r. 1557 (ZX. 89, str. 447), a w r. 1562 warzenie takiejże soli Gdańszczanom Loissom, dopóki się żupy ruskie nie otworzą, co im zakazano w r. 1562 (Vol. Leg. II, str. 624 i 636), lecz znów dozwolono w 1569 i 1572 za kontraktami (które się znajdują w arch. metr. kor. w księdze kanclerskiej XL. 108, str. 101 i w ks. wyroków sądów asesorskich U. 24, str. 283).

Królowie nadawali także pozwolenie do warzenia soli tak zwanéj ruskiéj z dóbr swoich, prywatnym osobom, i tak: Zygmunt I. dozwolił brać w r. 1537 z żup królewskich w Dolinie Janowi Bielawskiemu tyle solanki (aquae salsuginae alias sziorowicze) ile jéj potrzebować będzie do wywarzenia na dwóch panwiach (turres seu caldarias alias czrany)¹⁾ (RR. 54, str. 190). Zygmunt August téż Stanisławowi z Kurzelowa dozwolił w roku 1556 warzyć sól we wsi Nahajowicach, w ekonomii samborskiéj, na dwóch panwiach (patella) (XE. 99, str. 457); Batory dozwolił warzyć sól Zielińskiemu Star: Stężyckiemu (zapewnie pod Stężycą) r. 1577, a Piotrowi Zborowskiemu, wojewodzie krakowskiemu, warzyć sól gdziekolwiek by ją znalazł, za opłatą 10 gr. (czyli dzisiejszych zł. 2 gr. 6) od beczki pod rok 1578, co ograniczył wszakże w r. 1579, wyłączając żupy królewskie ruskie, Herburtowi

¹⁾ C. J. M. P. Nro 37.

w dzierżawę wypuszczone (XT. 118, str. 492 XU. 119, str. 127) ¹⁾). Pozwolenia te były już widać rzeczą zbyteczną po ustawie Batorego z r. 1576 o własności wnętrza gruntów szlacheckich, i dla tego podobnych później szlachta na Rusi już nie brała.

To najobfitsze dla kraju bogactwo soli w Wieliczce i Bochni, a z niém ważny szlachty przywilój pobierania soli suchedniowój, postradała Polska na pewny czas, gdy traktatem w Wiedniu d. 27 maja 1657 zawartym z Leopoldem I. synem Ferdynanda III, Jan Kazimierz dworowi austriackiemu, za 16,000 wojska w posilek pod dowództwem księcia Hatzfelda przeciw Szwedom dane, saliny krakowskie zastawił; powrócone one wkrótce zostały Polsce r. 1661 (Vol. Lcg. IV, fol. 700).

Po utracie czasowój salin krakowskich

¹⁾ Zapewne przywilój ten dany był Zborowskiemu z powodu iż Solec był jego własnością a tam były źródła słone. Kiedy i ile tam wywarzono soli, nie wiadomo.

w czasie panowania Jana Kazimierza, sól w dobrach szlachty na Rusi wywarzona (zapiekanka) głównie obok takichże królewskich na Rusi, płodu tego krajowi dostarczały; a gdy wtedy ważność ich się wykazała, wszyscy następni królowie w pactach conventach zapewniali posiadanie wolne nie tylko bań czyli warzelni, ale i szybów solnych przez szlachtę w ich dobrach

V. Kopalnie soli prywatnych koło Wieliczki.

W graniczących z kopalniami wielickimi gruntach prywatnych dziedziców, bili ciż szyby solne na swój użytek bez przeszkody. Sebastjan Lubomirski burgr. krak. i żupnik wielicki (arendatarius zupparum cracov. od r. 1581), pogłębił we wsi swojej Lednicy w r. 1590, szyb zwany Lubomierz; szyb ten został przyłączonym do saliny wielickiej, a Lubomirscy dostali w zamian dobra Porębę. Znajdował się szyb Lubomierz w polu wschodniem, lecz w końcu wieku XVIII już w nim nie robiono.

Ważnym był bardzo szyb *Kunegunda* we wsi Świerczy graniczącej z Wieliczką na zachód, a należącej do rodziny Lubomirskich. Za Władysława IV r. 1635 z Sejmu wysłaną została „Komissya do rewidowania Swiercze y szybu solnego spolnego na tymże gruncie“ (Vol. Leg. III, fol. 871), a to celem oszacowania szybu tego i wynagrodzenia za niego przez danie równowartości w dobrach Stanisławowi Lubomirskiemu wojewodzie ruskiemu, jako jego dziedzicowi. Lecz skutek żaden nie nastąpił, a Michał Korybut w pactach conventach r. 1669 (Vol. Leg. V, fol. 27), zapewnił nadal Lubomirskim posiadanie kopalń soli *Kunegunda* w ich wsi dziedzicznej Świerczy.

To zapewnienie powtórzyli Jan III. r. 1674 (Vol. Leg. V, fol. 275) i August II. r. 1699 (Vol. Leg. VI, fol. 33), za którego po dwakroć sejm wyznaczał w r. 1717 (Vol. Leg. VI, fol. 292) i w r. 1726 (Vol. Leg. VI, fol. 447) komisją względem wynagrodzenia za tenże

szyb solny Kunegunda we wsi Świerczy należący wówczas do księżny z Lubomirskich Sanguszkowój, a to w ten sposób, jak to uczyniono Lubomirskim za szyb Lubomierz dobrami Poręba; lecz zamiana ta nawet za Augusta III. nie doszła do skutku, mimo zawarowania powtórnego w pactach conventach r. 1736 (Vol. Leg. VI, fol. 629); i jeszcze za Stanisława Augusta była wyznaczona jedna i już ostatnia komisja w r. 1768 (Vol. Leg. VII, str. 673), względem ostatecznego wynagrodzenia za szyb Kune-gunda dla kopali wielickich zajęty.

VI. Sól suchedniowa dla szlachty z salin krakowskich i ruskich.

Największą korzyść z żup solnych krakowskich odnosiła szlachta, która miała przywileje zakupywania za bardzo niskie ceny soli w Bochni i Wieliczce, taniiej nawet jak mieszczanie i przekupnie. Albowiem w postanowieniu sejmu w Nie-szawie (in Niessovia et in villa Opoki)

za Kazimierza Jagiellończyka r. 1454 przepisano, iż szlachcie 3 razy do roku ma być sprzedawany cetnar soli w Wieliczce po gr. 6, a w Bochni po gr. 8 ówczesnej monety, a to pod karą trzech grzywien. Przepis ten, który jest opuszczony w Voluminach Legum, znajduje się w dziele Jus Polonicum J. V. Bandtkiego str. 288, §. 39, de sale terrigenis vendendo. Przepis ten potwierdził Jan Albert na sejmie piotrkowskim 1496 r. (J. V. Bandtkie Jus Polonicum str. 347, i Vol. Leg. I, fol. 265).

Szlachta z bliższych województw przez 4 miesiące, z odleglejszych trzy razy do roku w suchedni po sól przyjeżdżać mogła, ztąd nazwanie soli szlachcie przedawanej solą suchedniową. Z początku kupcy sól po kraju rozwozili, i nie wolno było im zabraniać sprzedaży pod karą 14 grzywien, według statutu Jana Alberta z sejmu piotrkowskiego r. 1496 (Vol. Leg. I, fol. 268, Bandtkie Jus. Pol. T. I, str. 349), lecz później dla dogodności szlachty, były

składy soli po województwach, zwane także żupami i komorami solnemi, a ich przełożeni zwani byli dla odróżnienia żupnikami wojewódzkiemi lub dystrybutorami solnemi.

Zygmunt August na sejmie r. 1550, potwierdzając prawa królestwa (Vol. Leg. II, fol. 594) przyrzekł, iż „soli dostatkiem wszystkie państwa swe opatrzać będzie podług praw dawnych“.

Z rejestrów żup krakowskich dawnych, wykazuje się, iż dla szlachty z wyznaczonej na ich ziemskie posiadłości soli, tak zwanój suchedniowój, co-rocennie wydano: 1366 bałwanów (po 25 cetnarów dawnych), i 13,605 beczek (w każdój po 5 cetn. dawnych) soli w okruchach, czyli razem cet. 102,175, to jest terażniejszych 100-funtowych cetnarów soli 163,480.

Wieliczanie i Bochnianie mieli przywilój trudnienia się handlem i dowózką soli, zapewniony w ordynacyi salin Kazimierza W. z r. 1368 (J. V. Bandtkiego Jus. Polon. str. 177), pod r. 1460 dla

Bochni (C. 11, str. 444) potwierdzony r. 1525 (DD. 39, str. 548). Przywileje te Bochni i Wieliczki utwierdziło postanowienie sejmowe z r. 1581 (Vol. Leg. II, str. 1014). Wieliczanie mieli nadto 4 sklepy czyli ławy do przedawania soli w Krakowie według przywileju Kazimierza Jagiellończyka z r. 1451 (G. 10, str. 78), potwierdzonego na sejmie piotrowskim r. 1565 (Vol. Leg. II, str. 704), a nadto na sejmie lubelskim r. 1566 Wieliczanie mieli dozwolony zakup co tydzień 18 bałwanów soli (XE. 99, str. 313).

Później za Jana Kazimierza przepisano w r. 1654 na sejmie warszawskim, że szlachcie mają być bałwany przedawane po zł. 4 gr. 4, beczka po zł. 6, licząc na każdy folwark dwa bałwany lub dwie beczki (Vol. Leg. IV, fol. 451). Królowie przyrzekali ceny soli suchedniowej nie podwyższać, jak to jeszcze widzimy w pactach conventach Michała króla z r. 1669 (Vol. Leg. V, str. 26) i następnych. W miarę pogorszenia się

monety, cena ta soli nieco się powiększała, tak iż bałwan soli zł. 12, a beczka zł. 4 kosztowała za Augusta III, z wielką króla stratą, gdyż sama robota od bałwana zł. 56, a od beczki 12 zł. kosztu wynosiła. (Lengnich pr. pospol. polskie księga III, Rozd. II, §. 11).

Tak jak August III. w pactach conventach w r. 1762 (Vol. Leg. VI, fol. 635), podobnież Stanisław August w pactach conventach r. 1764 (Vol. Leg. VII, fol. 206), zapewnił wydawanie soli suchedniowój szlachcie z żup bocheńskich, wielickich i ekonomii samborskiej podług dawnego zwyczaju.

X. Karol Wyrwicz S. J. (w Geografii powszechnój wydanej w r. 1773, na str. 227) mówi: iż król soli suchedniowój z żup solnych Wieliczki i Bochni dla 3ch województw małopolskich: (Krakowskiego, Sandomierskiego i Lubelskiego) Sieradzkiego, Mazowieckiego, Podlaskiego, Rawskiego, Płockiego, Łęczyckiego, oraz ziemi Wieluńskiej, daje beczek 25,206, (na str. 285 zaś) z soli

warzonéj w ekonomii Samborskiéj król spuszczał do żup Bydgoskiéj i Dybowskiéj, oraz sprzedawał dla ziemi Dobrzyńskiéj, Kujawskiéj, województwom Brzesko-Kujawskiemu i Inowrocławskiemu i Wielkopolskim to jest Poznańskiemu, Kaliskiemu i Gnieźnieńskiemu beczek 15,890 po gr. 48, oraz dawał bez żadnéj zapłaty jako dosypkę beczek 1710, — zatem razem 42,806 beczek, czyli cetnarów dawnych przeszło 214,000 za zł. 65,752 gr. 6 (!)

Widzieliśmy powyżéj, iż szlachta tytułem soli suchedniowéj z żup krakowskich dostawała cetnarów 102,175, czyli nowych 163,500, z żup zaś ruskich cetn. 214,000 czyli 342,000 cetn. nowych, zatem razem 505,500 cetn. nowych, za co wszystko według niskich dla niéj naznaczonych cen, zaledwie złp. 140,000 płaciła.

VII. Opis salin Wieliczki w r. 1775.

Nim kopalnie Bocheńskie i Wielic-
kie w r. 1775 dworowi austriackiemu

oddane zostały, następujący był stan kopalń Wieliczki.

Góry czyli szyby wielickie dzielono na trzy pola, czyli oddziały:

I. Stare góry. Tu należały szyby na wschód miasta położone, następujące:

1. *Bużenin*, w r. 1564 otwarty; głęboki 47 sąż. wied.

2. *Lois*, przy którym źródło wody słodkiej, gdzie poją konie kopalni. Szyb *Lois* rozpoczął bić w r. 1577 w lipcu Florjan Morsztyn, ówczesny bachmistrz wielicki.

3. *Bożawola*, za Władysława IV. w r. 1643 pogłębiony.

Szyb *Boner* w r. 1644 za Władysława IV. spłonął i zapadł się, szyb zaś *Lubomierz* niegdyś prywatny, także w téj stronie się znajdujący, był już za Stanisława Augusta opuszczonym, nie kowano około niego i zapadł się.

II. Nowe góry pod samem miastem Wielicką; tu należą następujące szyby:

4. *Królewski* czyli *Regis*, zwany téż

Stara góra królewska, jest podobno najdawniejszy; głęboki 116 sążni.

6. *Wodny* czyli *wodna góra*, służy do wyciągania wód słonych z kopalni, które rynną do warzelni dawniej aż do roku 1724, w którym ustała dla braku drzewa, odchodziły. Później znowu wody tymże szybem wyciągano i spuszczano rynną do warzelni w r. 1812 nowo za miastem Wieliczką wystawionej.

7 *Górsko*; głęboki 36 sążni wied :.

8: *Danielowiec*, około r. 1640 za Władysława IV rozpoczęty i od żupnika ówczesnego Danielowicza zwany. Nad szybem tym jest obszerne zabudowanie; służył on nietylko do wydobywania soli, lecz i do wjazdu dla urzędników. Tam zwiedzającym kopalnie wielickie, rozdawano płóciennie płaszcze czyli koszule, dla ochrony sukien od okapujących wilgotnych kropel soli. Szyb ten ma 7 stóp średnicy. Zwiedzających spuszczano nim w siedzeniach z gurtów (Knecht) 33 sążnie czyli do Igo piętra, dalej schodziło się po scho-

dach. Także i konie na gurtach szybem tym do kopalni spuszczano. Obok tego szybu są téż schody w r. 1812 rozpoczęte, któremi zwykle gości zwiedzających sprowadzano.

Były też w tém polu dawniej szyby Goryszewski i Swadkowski, dziś zapadnięte.

III. Janina, na zachód miasta ku wsi Swierczy:

9. *Janina*, szyb ten zwany tak podobno od herbu Janina domu Sobieskich, gdyż zdaje się iż za panowania Jana IIIgo był bity. Dochodzi głębokości 36 sążni wied. Przy nim były schody częścią z soli kute, częścią z drzewa, w 10 stóp wysokim a 7 szerokim chodniku pochyłym. Służył do wydobywania na wierzch soli i wpuszczania materiałów do odbudowy, a mianowicie drzewa, niemniej i obroku dla koni.

10. *Leszno*. Rozpoczęto go bić w końcu panowania Jana IIIgo. W szybie tym August IIIci w r. 1744 kazał zrobić schody, kosztem 40000 złp. Są one

kamienne, szerokie 9 stóp, w liczbie 470, idą do pierwszego piętra, do drugiego prowadzi 392 schodów, a 562 do trzeciego. Tędy zwykle wprowadzano znakomitych gości; schodzili niemi do salin Wieliczki: w r. 1744 August IIIci; w r. 1773 Józef IIgi Cesarz i Stanisław August Poniatowski; w r. 1810 Fryderyk August, król saski, Książę warszawski; w 1816 Cesarz Franciszek; w r. 1820 Cesarz Aleksander I. a w r. 1824 Rejent Portugalski Don Miguel.

Ku wsi prywatnej Swierczy na zachód miasta Wieliczki, był szyb *Kuncgunda*, który należał dawniej do Lubomirskich, potem do Sanguszków, lecz gdy sól wybrano, już pod panowaniem Stanisława Augusta kopanie w nim zaniechano, a dziś znajduje się tylko po nim zapadnięcie.

W tém polu nadto, są dwa zwaliska na powierzchni, zwane podług komor w których załamy miały miejsce: Gawrony i Kręczyn. Rząd austriacki

w końcu zeszłego wieku w r. 1790 i 1791, pogłębił w tym polu nowy szyb zwany *Józef*; głęboki 116 sążni wiedeń.

W każdym dziale czyli polu jest *szttygar* (hutman), *podoszttygar* i *przystawca* czyli *dozorca*. *Szyby* dochodzą zwykle tylko do pierwszój ławicy soli; cały zaś pokład soli Wieliczki, będący od wierzchu składem piętrowym pod tym zaś uwarstwionym, idąc w głąb, podzielony był aż do króla Stanisława Augusta na trzy pięter czyli ławic zwanych *kondygnacyami*. Dziś jest tych pięter 5. Wewnątrz kopalni są od jednej kondygnacyi do drugiej prostopadłe szyby wewnętrzne czyli *szybiki*, których jest znaczna liczba; każdy zaś ma swe oddzielne nazwanie.

Pierwsze piętro jest w głębokości 34 sążni, drugie 72 i t. d., a piąte głębokości 170 sążni, zatem głębokość kopalni przechodzi dziś 1200 stóp, i jest najgłębszym punktem, do którego się dotąd ludzie dokopali, to jest o 200 stóp niżej poziomu morza.

Rozległość kopalni wielickiej, jest od północy ku południowi 600 do 800 sążni, czyli około 3 do 4000 stóp szeroką, a od wschodu na zachód 1200 do 1500 sążni czyli 9 do 10,000 stóp długą. Kierunek upadu warstw wielickich, jest ku zachodowi pod kątem 9° do 10° .

Wewnątrz kopalni są liczne chodniki, *ulicami* zwane, niekiedy tylko $1\frac{1}{2}$ sążnia wvsokie i 1 sążeń szerokie, lecz zwykle daleko wyższe bo 2 sążnie wysokie i tyleż szerokie, przecinają one kopalnię w rozmaitych kierunkach i łączą *komory* czyli regularne nadsięwłamy. Ulice i komory mają każda swe oddzielne nazwisko,

Dawniej w wybranej komorze kaszty czyli uszczyhtowane kłoce ustawiano, dziś porzucono tę nieoszczędną budowę, która nadto podczas pożarów w latach 1510, 1644 i t. d., powiększyła ich niebezpieczeństwo, i do srogich spustoszeń się przyczyniała; dla mocy zostawiają albo filary soli, albo też komory zapeł-

niają solą nieczystą, zwaną *blotnik*, i pustemi kamieniami; sama odbudowa jest wschodowa lub nadsiewłamna.

Komory służą za magazyny soli, składy narzędzi, stajnie, których jest dziś wewnątrz kopalni dwie, za Władysława IVgo zaś była już w pierwszej kondygnacyi stajnia na koni 18 do 20. Dziś koni w kopalni jest do 40, które 6 do 7 lat wytrzymać mogą w kopalni i nie to im nie szkodzi, prócz tego iż ślepną.

Drzewo do odbudowy kopalni, po wyniszczeniu lasów okolicznych, szczególnie na kaszty ¹⁾, dziś już zakupywać muszą u prywatnych, a mianowicie w lasach księcia Anhalt Pless (Pszczyńskiego).

W 3ej kondygnacyi jest jezioro Przykos zwane, długie 30 saż, szerokie

¹⁾ Jest w archiwum koronném ślad zakupywanych lasów na potrzeby kopalni Wielickiej w r. 1532 (MM. 48, str. 782 lub 862) kupiono na ten cel lasy wsi Trąbki (Trampky) od Mikołaja Osieckiego.

12, a głębokie 2 do 4 sąż., nad nim wykuta obszerna komora, a z dwóch jej końców suche chodniki się ciągną. Po nim wozic się można łódką; za Władysława IVgo już się wożono. Oprócz tego w kopalniach wielickich, które są bardzo suche, znajduje się kilkanaście miejsc, w których się woda zbiera, i tworzy małe stawy podziemne.

Temperatura wewnętrzna kopalni jest około $+8^{\circ}$ do $+9^{\circ}$ Reaumur.

W kopalni téj z powodu wielości szybów i szybików, chodników i komór, są naturalne ciągi powietrza; niektóre nawet chodniki i wejścia do komór są opatrzone drzwiami dla wstrzymania zbyt szybkiego ciągu. Rzadko przy robocie zdarza się powietrze zapalne (gaz wodnorodny siarkowy); z powodu niego żaden pożar w Wieliczce nie powstał, gdyż w latach 1510, 1644, 1655, 1696, jako widzieliśmy, były ognie podłożone lub przypadkowe od światła. Szczególne było zjawisko z gazem zapalnym w Wieliczce w r. 1828. Robotnik dłubiąc dziurę

do ładunku w czasie roboty strzelanej, ogień lampki raptownie został zgaszonym, płomieniem z otworu tego wybuchającym, z którego téż wody nieco wypływało. Po dwóch dniach płomień ten zgasł. Urzędnik saliny przybyły, uznał, że to był gaz wodorodny zapalny; kazał rozszerzyć otwór i wychodzący gaz zapalić. Płomień natenczas o 30 kroków wyrzucać zaczął, i palił się przez kilka tygodni. Następnie otwór ten powiększano, a górnicy piluowali, żeby go wypalić. W końcu płomień wychodzący miał średnicy blisko łokieć i ustał. Sól z miejsca tego, po roztarciu miała zapach kamienia cuchnącego (Stinkstein), a wrzucona w wodę z łoskotem rozpadała się.

VIII. Nieco o planach Wieliczki.

Już za dawnych czasów zdejmowano mapy salin Wieliczki, lecz najdawniejsze, które nas doszły, są za Władysławem IV. robione w r. 1645 przez Mar-

cina Germana, rodem z Szwecyi, geometrę żup, wydane w Gdańsku sztychem Wilhelma Hondius, rodem z Hagi w Batawii (Holandyi). Plany te ofiarowane są Adamowi z Kazanowa, marszałkowi dworu królewskiego. Są one w czterech tablicach, z wielkiem staraniem i ozdobnie zrobione.

Piérwsza tablica obejmuje plan miasta Wieliczki, z oznaczeniem położenia szybów na powierzchni. U góry narysowane są herby królewskie, poniżej Kazanowskiego, a nad miastem w środku herb Wieliczki, to jest *posutt* (duży młot) między dwoma kilofami, pionowo z żelźcami do góry ustawione. Od spodu jest wyobrażenie zabudowań górniczych na powierzchni, a mianowicie kieraty, warzelnie, huthauzy i t. p.

Drugi plan jest zdjęty narys poziomy piérwszego piętra, u spodu zaś w miejsce przecięcia pionowego, wyobrażenie robót tego piętra, które wykazuje roboty górników, spuszczenie w szybach po linach

stajnią, ustawianie kasztów, magazyny beczek w komorach i kaplicę.

Trzecia tablica jest planem drugiego piętra, a u spodu przecięcie poprzeczne wystawia roboty podziemne i kasztowania, z boku jest narysowany skład narzędzi górniczych, dający poznać wszystkie narzędzia, nie opuszczając nawet tacek i ich kształtów.

Czwarty wreszcie plan służy do trzeciego piętra i podobnież u spodu są wyobrażone roboty podziemne i most na jeziorze.

Za Augusta IIgo w r. 1718 i 1719 Borlach, rodem Sas, robił plan Wieliczki, lecz do tych za Augusta IIIgo r. 1760 za staraniem radcy górniczego Schobera, tylko tablicę tytułową sztychem ozdobym Müllera wydano, same zaś plany Borlacha wraz z planami zdejmowanemi przez sasów: Jana Frydr. Müllendorfa od r. 1742, Jana Gotfr. Gebharda od r. 1744, Jana Gotfr. Schobera od r. 1752, i Jana Stolarskiego polaka od r. 1762, w jedno zebrane przez An-

toniego Frydhuber rodem z Austrii, który był tém od r. 1764 zajęty, staraniem jego sztychowane w Augsburgu, wyszły w 4^{ch} tablicach w r. 1766.

Zrobili dokładny plan miasta Wieliczki w r. 1784 i 1785 geometrowie Kar. Fran. Nicolassy i Józef Fleckhammer, a plan kopalni w r. 1790 Mark-szejderzy de Lebzelter i de Grubenthal. Dalszy plan tych kopalń, jest ciągle w Wieliczce utrzymywany.

Z planów Germana i Frydhubera okazuje się, iż w kopalniach wielickich było: szybów, szybików, komór, pieców (chodników), szerzyn, działek, pole-dniów, kasztów i t. p, otwartych lub zawalonych, nazwiska swe mających, za Władysława IV w r. 1645 na 1szém piętrze czyli tak zwanój piérwszój żupie 234, w drugiój 80, w trzeciój 61, za Stanisława Augusta zaś w r. 1766 już ich było w piérwszój 305, w drugiój 113, a w trzeciój 103. Dziś liczba ta jest daleko znaczniejsza, zwłaszcza że dwa

niższe piętra czyli kontygnacje, to jest czwarte i piąte przybyły.

IX. Produkcja soli kopalń wielickich.

Z rejestrów dawnych wielickich pokazuje się, iż w żupach tych od czasów, jak tylko temiż rejestrami sięgnąć można, wyrobić musiano do 550,000.000 centnarów po 160 funt. (czyli przeszło 800,000.000 centn nowopol.) soli

Za dawnych polskich czasów wydobywano rocznie do 600.000 cent. z których blisko 250.000 cent. szło dla szlachty, jako sól suchedniowa, za bardzo niską cenę, albowiem po 48 gr. centnar, o czém już i wyżej mówiliśmy.

Po objęciu kopalń Wieliczki i Bochni przez rząd austriacki w r. 1772, powiększono tamże produkcję soli. Już wr. 1808 wydobywali Austriacy 1,200.000 cent. wiew, a w 1809 r. 1,700.000 cent. wiew. soli, z téj ilości $\frac{1}{2}$ część soli szymbikowój. zaś cała produkcja soli w połowie w beczkach, w połowie w okrucach i bałwanach się znajduje.

W latach 1810, 1811 i 1812 żupy wielickie w połowie do Austryi, w połowie do księstwa warszawskiego należały i przez urzędników księstwa wspólnie z cesarskimi administrowane były. Płacono wtedy rządowi księstwa warszawskiego jako połowę dochodu z tej saliny 9,000.000 złp

X Produkcja kopaliń soli w Bochni.

Gdy w Wieliczce sól znaczną ma rozciągłość, w Bochni zdaje się, iż sól raptownie wyniesiona została z głębi ziemi ku powierzchni. Pokład solny ułożony jest w Bochni z wielką pochyłością, czyli upadem 68 do 70°. Z tych powodów odbudowa kopalni bocheńskiej jest trudniejsza i kosztowniejsza od wielickiej, gdyż zamiast rozszéraszania się trzeba coraz więcej iść w głąb ziemi.

Sól w kopalni tej rozciąga się od wschodu ku zachodowi w długości 1000 sążni, w szerokości 75 sąż., w głębokości 120 sążni, przeplatana gliną i

gipsem. Odbudowa dzieje się w trzech kontyngnacjach

Dziś kopalnie bocheńskie mniej wydają jak za dawnych cza-ów, a gdy w niej około 300 robotników pracuje, może dostarczyć rocznie do 250,000 centnar. wied. soli.

XI. Produkcja salin Ruskich czyli warzelni soli Galicyjskich.

Oprócz kopalń soli krakowskich, rozciągają się, poczynając o mil 20 do 25 od Bochni w stronę południowo-wschodnią, żupy dawne ruskie, to jest saliny i przy nich warzelnie z solanki ¹⁾, czyli wody słonej sól wywarzające. Solanka tych okolic zawiera od 15 do 25% soli. Źródła te słone zawierają w tymże kierunku przeciąg mil 30. Sól tam warzoną i w beczki pakowaną, zowią *zapiękaną*, dla tego, że gdy sól w solówkę jest zapakowaną z gółą głowiastą, to w su-

¹⁾ Solankę (saunure, Soole, Salzsoole) zowią w Galicyi surowicą.

szarni przypieka się czyli przysusza i tak bez zabicia wierzchu bywa sprzedawana. Waga ich wynosi około centnara wied. czyli 125 fun pol; do handlu i zużycia, bywa także sól dostarczona w suszonych ostrokregach ściętych, 1 stopa wysokości a około pół stopy średnicy, zwanych *hurmany*, wagi $1\frac{1}{2}$ do 2 funtów.

Królewskie żupy ruskie, które także liczone były do dóbr stołu królewskiego, położone były w ziemi Sanockiej, w ekonomii sanockiej, w Tyrawie-solnej, w ziemi Przemyślskiej w ekonomii samborskiej pod Staro-solem, i w starostwie Drohobyckim w Modrzycy, Stebniku, Solcu i Truskawcu i także w Kałużu i Sołotwinie, wszystkie inne zaś, których było bardzo wiele, były prywatne. Po przejściu tego kraju pod panowanie austriackie w r. 1775, rząd cesarski nabył wszelkie takie dobra szlacheckie, w których były źródła słone, przez zamianę za dobra czyniące $\frac{1}{2}$ lub $\frac{1}{3}$ część ich dochodu, i podzielił następnie wszy-

stkie te fabryki soli na trzy dozorstwa salin (Salinen Intendenz); w tych czasach 26 warzelní utrzymywał w biegu rząd austriacki, dostarczające corocznie soli przeszło 900,000 cetn. wied.

1sze Samborskie dozorstwo salin w cyrkule Sanockim, Samborskim i Stryjskim. Miejsca gówniejsze były: Tyrawa Solna, — Dobromil, — Łaczko. — Huczko, Starosól, — Szumin, — Tarnowa, — Samborz, — Drohobycz, — Modrzyce, — Solec, Stebnik, — Truskawiec, — Sprynka, — Kolpiec, — Hujsko, — Nohojowice, — Kreczów — Lissowiec, — Bolechów, — Dolina.

2gie Delatyńskie dozorstwo salin w cyrkule Stanisławowskim, gdzie gówniejsze źródła słone były: Kałusz, — Roznietow, — Cisów. — Krasno, — Petranka, — Rosolno, — Tyśmienica, — Sołotwina, — Maniawa, — Mołotkowa, — Markowa, — Sopów, — Nadwórna, — Kłuczów, — Jabłonica — Berezów, — Delatyn.

3cie Kołomyjskie dozorstwo salin w cyrkule Kołomyjskim, czyli dawném Pokuciu, w którym były saliny: Słoboda,

czyli Turz wielki, — Peczyniżyn, — Książ-
dwór nad Prutem, — Mołodjatyn, — Sak-
czyn, — Kołomyja, — Nowica, — Uterop.
Kosmacz, — Jabłonów, — Bachynia. —
Strutyń, — Leśna, — Pestyn, — Kossów. —
Kuty, — Dzików, — Gwozd, — Śniatyń

XII. Poszukiwania solne za panowania Stanisława Augusta.

Po odstąpieniu salin Austrii, król Stanisław August pragnął wynaleść sól lub źródła słone w kraju. i w tym celu sprowadził i poruczał różnym cudzoziemskim uczonym jako to: kapitanowi Karozemu (v. Carosi), Ferberowi i innym zwiedzanie kraju, celem wynalezienia miejsc do otworzenia kopalń soli. Zwracano głównie uwagę na miejsca nad Wisłą naprzeciw Wieliczki i Bochni, oraz na okolice Pinczowa i Buska, czyli na dolinę rzeki Nidy.

Była bowiem wieść, iż za Kazimierza Jagiellończyka (o czém wspomina Kromer pod r. 1478, i de situ Poloniae

Lib. I, str. 123, ed. Mizlera) ad Pincum odkryto saliny in Majore Polonia. Co znaczy Pincum niewiadomo, lecz byź to mógł Pinczów niedaleko Buska.

W Busku za Stanisława Augusta poszukiwania robiono; wybito ośm szybów po 50 łokci głębokości, a nawet król sprowadził z Saxonii Barona Beüsta, który pod Buskiem (miasteczkiem wówczas należącym do klasztoru PP. Norbertanek, dziś kąpielami sławnym) w r. 1783 znowu poszukiwać zaczął, za opłatą tymże złp. 1000 rocznie, a d. 11 marca r. 1784 (ks. kan. nr. 78, cz. III, str. 10) król upoważnił go do zebrania 32 akcjonistów, do utworzenia warzelni, w której w ogóle 4000 centn. z ubogiej tamtejszej solanki wywarzył, aż po rok 1775 kiedy część ta kraju do Galicji przyłączoną została. Solanka zaledwie $1\frac{1}{2}$ do 2 procent trzymała.

Także w r. 1780 Jezierski kasztelan łukowski, rozpoczął był warzenie soli we wsi Solcy w Łęczyckim, z solanki w połowie téj wsi należącej do kolle-

głaty łęczyckiej którą nabył; druga bowiem połowa téj wsi należała do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Warzelnia ta do r. 1795 była czynną.

W okolicy Łęczycy, około wsiów: Zagość, Śliwnik, Solec, Pełczyska, Janów, Wielka wieś i pod miasteczkiem Parzęczewiem, robili Prusacy od r. 1795 do 1800 próby świdrem, lecz natrafiono tylko na solankę nieczystą, mocno siarki zapach wydającą.

Kapitan de Carosi, mając sobie przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego poruczone poszukiwanie miejsc gdzieby sól kopać było można, robił doświadczenia świdrem pomiędzy Krzesławicami i Mogiłą, poniżej Krakowa nad Wisłą, od r. 1780 do 1785.

XIII. Poszukiwania solne nadradcy Beckera i spółki Mosera (przez Rosta)

Dopiero po zaprowadzeniu głównej Dyrekcyi górniczej w r. 1816, zwrócono uwagę na poszukiwania solne, oddawszy

ich kierunek znakomitemu saskiemu góromistrzowi nadradcy górn. Ernestowi Beckerowi, który niemi do swój śmierci w czerwcu 1836 r. był zajęty.

Naprzód w r. 1818 odbył on podróż celem oznaczenia miejsc na poszukiwania solne, i zaproponował szukanie w dolinie rzeki Nidy, od Pinczowa i Buska ku Wiślicy i Nowemu miastu Korczynowi lub téż po nad Wisłą, naprzeciw Wieliczki; jakoż w r. 1819 rozpoczął pogłębienie szybu w Szczerbakowie, między Wiślicą i Nowém miastem Korczynem, który do roku do 1474 stóp doprowadził, następnie świdrem przeszedł 200 stóp niżej, lecz nie natrafiwszy na żaden pokład solny w 1828 doświadczenia swe tam zakończył. Szczerbaków leży o 8 mil od Bochni a 9 od Wieliczki.

Następnie w pochyleniu doliny Nidy, rozpoczęto r 1824 w styczniu, poszukiwania we wsi Solcu o milę od Wisły, między Stobnicą i Nowém miastem Korczynem, a $1\frac{1}{2}$ mili od Szczerbakowa;

świdrowano tu do głębokości 494 stóp; a za Solcem ku Buskowi: we wsiach Gadawa na 167, w Owczarach zaś na 71 stóp, co trwało aż do r. 1828 i przekonano się o niemożności znalezienia w tych okolicach pokładu soli. Obok tego w Nękanowicach pod Nowym-Brzeskiem od r. 1826 szukano świdrem do głębokości 535 stóp, a potem w r. 1828 we wsi Złotniku graniczącej z Igołomią do głębokości 334 stóp, w roku zaś 1829 w Pobiedniku wielkim o $\frac{1}{2}$ mili dalej nad samą granicą okręgu krakowsk. w gruncie dóbr PP. Norbertanek Zwierzynieckich, robił Becker świdrem poszukiwania solne do głębokości 576 stóp, lecz te zamknął w r. 1831 ¹⁾.

W ciągu tego czasu od 1818 do 1831 uczony Geognosta, radca górniczy Pusch, wiele odbył podróży dla zie-

¹⁾ Obeznany z tą okolicą nadradca górniczy Becker wydał w r. 1830 w Frejbergu dzieło: Ueber die Floetzgebirge im südlichen Polen, besonders in Hinsicht auf Steinsalz und Soole.

miorodnego oznaczenia w Krakowskiém, Sandomiérskim, Lubelskim i Płockiém, możności szukania i prawdopodobieństwa wynalezienia soli, a naczelnik górnictwa (Oberberghauptman) Ulman, z rozkazu najwyższego wysłany został do Litwy w r. 1825 i 1826, celem halurgicznego czyli solorodnego poznania tego kraju.

Po przejściu górnictwa w r. 1833 pod zarząd Banku Polskiego, robił nadradca gór. Becker dalsze poszukiwania solne około Igołomii, a mianowicie w r. 1833 w Wązowie, od sierpnia do grudnia w r. 1833 w małym Biorkowie, a od lutego do maja 1834 w Goszycach i Smarzowicach, wreszcie w r. 1834 i 1825 w Zalesiu pod Widomą a w r. 1836 w Dużym Biorkowie, doszedłszy tam otworem świdrowym do głębokości 609 stóp, poczem z śmiercią Beckera wstrzymano dalsze poszukiwania soli.

W ogólności od roku 1819 wydał Rząd Królestwa Polskiego na ten nader ważny przedmiot przeszło 700,000 złot. polsk.

W r. 1835 w skutek zawartéj na dniu 25 marca 1834 umowy z upoważnieniem Rady Administracyjnej Królestwa, z bankierem berlińskim Moze-sem Mozerem o poszukiwania soli w Królestwie Polskiem na lat 6, po których upada, jeżeli Towarzystwo przez niego związane soli nie wynajdzie. W razie wynalezienia soli, kontrakt miał trwać lat 50 z prawem odkupu soli przez rząd po złp. 5 za centnar; po latach 50, cały zakład przejść miał na rzecz Rządu.

Towarzystwo poszukiwania soli rozpoczęło świdrowania pod dyрекcją P. Augusta Rosta w Nękanowicach pod Nowém-Brzeskiem, gdzie od początku 1836 do jesieni 1838 prześwidrowano do głębokości 1537 st., lecz dla ułamania świdra dalej iść nie było podobna; w głębokości 1223 stóp pokazała się woda słona 3‰ do 4‰, która następnie znikła; w Tucznój-Babie pod Sie-wierzem doszedł Rost świdrem do głę-

bokości 1500 stóp; świdrowano też i w innych miejscach ¹⁾).

¹⁾ P. August Rost zebrane w czasie swych czteroletnich poszukiwań solnych (od r. 1836 do 1839) spostrzeżenia nad utworem ziemiorodnym południowej części królestwa, zawarł w dziełku wydaném w r. 1840 w Berlinie pod tytułem: *Beitrag zur Geognosie von Süd-Polen.* — W niém są wnioski jego względem oznaczenia górutworu, do którego należą saliny Wieliczki i Bochni; uważa iż pod utworem kredy i marglu, spoczywają gipsy, pokrywające wierzchni utwór jura wapienia, zawierający pokłady sole galicyjskie, i że ten utwór jest późniejszy od piaskowca karpackiego. — Zdanie Puscha w tymże przedmiocie już dawniej wyjawione, znajduje się w dziele: *Geognostische Beschreibung von Polen.* Tom II, stron. 92 i 625.

SPIS CHRONOLOGICZNY

urzędników dawnych salin polskich.

1355. Hanco de Zakliczyn, magister zupparum,
[J. 16, str. 127. Q. 24, str. 309 XAA.
91, str. 206].

— Porinus Gallicus, — Petrus Vinricus, —
Gotfridus Gallicus, — Dnus Adam Pres-
byter — et Nicolaus, zupparii et aren-
darii cracovienses, — Albertus, magister
montium vieliciensium, — Joh. Paulini —
et Czandycz de Opavia, vice-zupp. vie-
licenses

Penacus Bulein — et Kuta, magistri mon-
tium Bochnensium.

Czyndel de Montibus-Kutnia, Tyczkracz
de Tęczyn et Bernardus de Hungaria,
stigarii vielic. ante an. 1368 [Vol. Leg. I,
str. 161].

1368. Trita, — Leszko Judaeus, — Henselburg, —
Bartko Monetarius, — Arnoldus Welkier,
zupp. et arendat. vielicensenses, — Roreżek,
carpentarius mont. vielicien., — Giszko —
et Nicolaus, stigarii vieliciens., — Czku-
fuf, carpentarius montium bochnen-
sium, — Joannes Prokendorf, — et Petrus

- Verusch, stigarii bochnenses [Vol. Leg. I, str. 162]
1368. Joh. Gładysz, magister mont. bochn. [J. 16, str. 84].
1433. Petrus Pikaraj, mercator de Venetiis arendatar. zupp cracovien.
1434. Abraham Niger de Boszyce, — Antonius de Florentiis, — Seraphin de Cracovia, zupparii et arendatarii cracovien. [C. 11, str. 266 i 592].
1444. Nicolaus de Tarnawa, zup. et arend. crac.
1456. Nicolaus Seraphin Gladifer (miecznik) cracoviens. et arendat. zupp. cracovien. [C. 11, str. 226]
1462. Georgius Morstin, zupp. et arend. crac. et Russiae [C. 11, str. 592].
1470. Gregorius Ludbrański, archidiacon. crac. et zupp. crac. ad a. 1687.
1480. Nicol. et Johan. Jordan de Zakliczyn, magis. mont. wielic. ad an. 1498 [HH. 17, str. 156].
1498. Paulus Sforz vel Schworc de Wytkowicze, capit. Korczinensis et zupp. cracov. [J. 16, str. 127. Q. 24, str. 309].
1500. Leonardus Vogelweder, arendatar. zupp. wielic. [Q. 24, str. 127].
1509. Joh. Chischowski, mag. mont. bochnen. [Q. 24, str. 305].
1510. Zygfryd Betman, bachmistrz wielicki, [Q. 24, str. 308].
1510. Andreas de Koscyelec (Kościelecki) Thesaus. curiae et zup. Vel.

- 1510. Mathias Allemani, coctor salis (warzysz) wielicien. [Q. 24, str. 306].
- 1510. Johan. Sopiha, supremus secret. mag. duc. Lithua., magis. mont. bochnens. [Q. 24, str. 305].
- 1510. Johan. Czurilo, carbarius (werzysz) bochnens. [RR. 26, str. 23].
- 1510. Severinus Betman, magis. mont. wielin. + 1515 [T. 29, str. 376].
- 1517. Mikoł. Lanckoroński, podkomorzy górniczy [T. 29, str. 482].
- 1522. Jan Boner z Balic, podskarbi nadwor., starosta Rabszty. i oświec. żupnik krakowski [BB. 37, str. 487].
- 1524. Seweryn Boner z Balic, kasztelan Biecki, wielkorządca krakows., żupnik krakows. [RR. 54, str. 146].
- 1538. Jost Ludwik Dyc (Decius), carbarius (warzysz) wielicki, potem od r. 1549 żupnik krakows. do 1567.
- 1545. Jan Liuthomirski, podsk. nadw., staros. łączyc. podkom. górni.
- 1552. Hier. Bużeński, podsk. kor. najwyż. żup. krak. do 1565.
- 1557. Jan Rop, coctor salis in Bidgoszcz do 1560 [ZZ. 89, str. 447].
- 1558. Stanisław Morsztin, bachmistrz wielicki [XAA. 91, str. 206].
- 1560. Stanisław Orlik, zupp. salis in Russia rubra [XA. 96, str. 322].
- 1562. Loissowie warzyli sól w Gdańsku do

- 1572 [Vol. Leg. II, str. 624, metr. kor. księ. wyroków asses. U. 24, str. 283].
1564. Adam Ocieski, podkom. krak. i podkom. górn.
1564. Ludwik Dec (Decius) de Wola Chełmska, wielkorządca krak. żupnik wiel. † 1576.
1564. Jan Piaskowski, podżupek (vice-zuppar.) wielicien. 1566.
1564. Jan Gutowski, podżupek bocheńs. do 1567.
1566. Raphael Wolkowski, carbarius wielicien. [XE. 99, str. 322].
1567. Erazm Morsztin, bachmistrz wielicki.
1576. Andrzej Taranowski, carbar. wieliciens. [XR. 115, str. 55].
1577. Florjan Morsztin, bachmistrz wielic. do r. 1583 [WG. 129 str. 387] Arjanin.
1578. Prosper Prowana, cap. bendz. zupp. cracov. [WB. 122, str. 194].
1581. Sebastianus Lubomirski, arend. zup. crac. [WDD. 123, str. 68].
1581. Stan. Herborth, castel. Leopold. aren. zup. Russ. [WDD. 123, str. 787].
1590. Hyacintus Młodziejowski, Thesas. Curiae et Koryciński secret. Reg. administratores zupp. cracov. [WO. 137, str. 76].
1595. Stanisł. Kuczkowski, arendat. zup. cracov. [WT. 142, str. 190].
1599. Johan. Morsztin, mag. mont. bochnen. [WU. 143, str. 127].
1600. Adam Sipowski, kanon. krak. salin. cracov. Praefectus.

1600. Andrzej Oleśnicki, salinarum cracovien.
Praefectus.
1619. Stanisł. Jaworski, architect. fodinarum
bochn. [UT. 163, str. 277].
1638. Marcin German, geometra żup wielickich
do r. 1646.
1642. Adam Kazanowski, administ. salin. cra-
coviens. do r. 1646.
1718. Marcin Borlach, geometra żup wielickich.
1742. Jan Fryderyk Müllendorf, geometra żup
wielickich.
1744. Jan Gotfryd Gebhard, geom. żup wielick.
1752. Jan Gotfryd Schober, geom. żup wielick.
a potem radca gór. saski.
1762. Jan Stolarski, geometra gór wielickich.



TREŚĆ.

	str.
I. Najdawniejsza wzmianka o soli w Polsce z XII wieku	5
II. Przywileje na kopanie soli i nadania na dochodach solnych	II
III. Opis salin za Zygmunta I. i Zygmunta Augusta.	
1) Wieliczka.	
1. Opis ogólny robót	20
2. Podział pól w kopalni wielickiej	22
3. Przypadki w salinach Wieliczki	25
4. Urzędnicy i robotnicy kopalń solnych	29
5. Rozdział lojów za Zygmunta Augusta w Wieliczce	33
6. Rodzaje soli w Wieliczce i Bochni i ich ceny	34
2) Bochnia	37
3) Dochody z salin krakowskich.	
1. Dochody kopalń Wieliczki w r. 1569	40
2. Dochody kopalń bocheńskich w r. 1569	41
3. Porównanie dochodu z Wieliczki i Bochni z dochodem żup olkuskich za Zygmunta III.	43

	str.
4. Dochody królowych z salin krakowskich	45
IV. Żupy ruskie czyli warzelnie soli na Rusi czerwonej	47
V. Kopalnie soli prywatnych koło Wieliczki	54
VI. Sól suchedniowa dla szlachty z salin krakowskich i ruskich	56
VII. Opis salin Wieliczki w r. 1775	61
VIII. Nieco o planach Wieliczki	70
IX. Produkcja soli kopalń wielickich	74
X. Produkcja kopalń soli w Bochni	75
XI. Produkcja salin ruskich czyli warzelni soli galicyjskich	76
XII. Poszukiwania solne za panowania Stanisława Augusta	79
XIII. Poszukiwania solne nadradcy Beckera i spółki Mosera (przez Rosta)	81
Spis chronologiczny urzędników dawnych salin polskich	87